

Wieści ze świata

Rząd Tajlandii ostatecznie odrzuca kanalizację rzeki Mekong

Projekt zwany Ulepszeniem Kanału Nawigacyjnego Lancang-Mekong polega na usuwaniu skalnych bystrzyn na rzece i pogłębieniu koryta w celu ułatwienia żeglugi 500-tonowych fraktowców od prowincji Yunnan w południowych Chinach aż do granicy Tajlandii i Laosu oraz Luang Prabang w Laosie.

Niestety, od 2000 r. projekt został wdrożony na odcinkach Mekongu w Chinach, Birmie i wzdłuż granicy Laosu, aż do granicy Tajlandii w Złotym Trójkącie. Jednak wśród społeczności tajlandzkich mieszkających wzdłuż Mekongu i lokalnych organizacji, takich jak Grupa Ochrony Chiang Khong, projekt wzbudził poważne obawy dotyczące zagrożeń dla ekosystemu rzecznoego, siedlisk ryb i tarlisk oraz lokalnych źródeł utrzymania i miejscowej kultury. Dlatego Tajlandia utrzymywała projekt w zawieszeniu na swoim odcinku rzeki, a obecnie ostatecznie go odrzuciła.

Rzeka Mekong, która stopniem różnorodności biologicznej dorównuje tylko Amazonce, w ostatnich latach doświadczyła już poważnych zniszczeń ekologicznych z powodu budowy zapór w górnym biegu rzeki w Chinach. Co najmniej jedenaście zapór zostało ukończonych na Lancang lub górnym Mekongu, a Tama Jinghong (najbliższa granicy z Tajlandią) oddalona jest od niego o około 340 kilometrów. Kolejne trzy zapory są planowane w dolnym biegu rzeki w sąsiednim Laosie, w tym zapora Pak Beng zaproponowana przez chińską spółkę w Oudomxay, zaledwie 90 kilometrów od granicy z Tajlandią. Planowana jest również budowa tamy Luang Prabang, zaproponowana przez wietnamskich i tajlandzkich deweloperów.

(International Rivers)

Największy amerykański bank JPMorgan Chase rezygnuje z finansowania odwiertów w Arktyce

Bank ogłosił, że nie będzie finansował wydobycia ropy i gazu w Arctic National Wildlife Refuge na Alasce ani też wielu przedsięwzięć związanych z węglem, w tym kopalń węgla i elektrowni na całym świecie. Oświadczenie to nastąpiło po wieloletniej kampanii nacisku ze strony ekologów i rdzennej ludności, którzy wzywali tego giganta finansowego, głównego amerykańskiego inwestora w paliwa kopalne, do odejścia od projektów zagrażających klimatowi.

Jest to mocny komunikat dla reszty sektora finansowego i firm naftowych, że odwierty w Arktyce to toksyczna inwestycja. Każda firma lub bank związany ze zniszczeniem tego wyjątkowego miejsca spotka się z poważnym sprzeciwem opinii publicznej i pogorszeniem reputacji.

Od dziesięcioleci indiańskie plemię Gwich'in i jego sojusznicy walczyli o to, aby nie dopuścić do wydobycia ropy i gazu z nadmorskiej równiny Arctic National Wildlife Refuge. Jest to miejsce rozrodu karibu ze stada Porcupine, od którego zależy przetrwanie ludu Gwich'in. Jest to bowiem zarówno ich źródło pożywienia, jak i integralny element ich tożsamości. Społeczność Gwich'in już odczuwa skutki zmian klimatu, gdy historyczne trasy wędrówek karibu odsunęły się od niektórych wspólnot. Gwich'in nazywają przybrzeżną równinę Iizhik Gwats'an Gwandaii Goodlit - „Święte miejsce, w którym zaczyna się życie”.

(Sierra Club)

Egipt ogłasza ambitny plan sadzenia lasów namorzynowych nad Morzem Czerwonym

Projekt sadzenia lasów jest jednym ze sposobów adaptacji do zmian klimatu i elementem programu zrównoważonego rozwoju kraju.

Lasy namorzynowe, które są odporne na wysokie zasolenie i niedobór tlenu, porastają zalewane pływami morskimi równiny w strefie tropikalnej. Rosną zarówno na piasku, jak i wapieniach koralowych.

Oczekuje się, że lasy posadzone nad Morzem Czerwonym zwiększą różnorodność biologiczną poprzez stworzenie siedlisk dla ptaków i ryb, zahamują erozję brzegów wywołaną rosnącym poziomem morza, zwiększą stabilność ekologiczną pobliskich raf koralowych i podwodnych łąk, a stając się dodatkowym siedliskiem dla pszczół, zwiększą produkcję wysokiej jakości miodu. Ponadto spowolnią wzrost zasolenia przybrzeżnych gruntów i wpłyną korzystnie na rozwój turystyki. Powstały już cztery szkółki, które mają hodować 300 tys. sadzonek rocznie.

(Egipt Independent)

Sąd Federalny USA uchyla pozwolenie na budowę odkrywkowej kopalni miedzi

Uchylone przez sąd, na wniosek organizacji ekologicznej Center for Biological Diversity, pozwolenie na budowę wydały Amerykańskie Służby ds. Rybołówstwa i Dzikiej Zwierzyny. W decyzji Sądu napisano, że ww. Służby muszą, stosując odpowiednie standardy, „ponownie rozważyć, czy kopalnia Rosemont *prawdopodobnie* spowoduje zniszczenie lub niekorzystną modyfikację krytycznego siedliska jaguara”.

Kopalnia Rosemont kanadyjskiej firmy Hudbay Minerals Inc. miałyby powstać w jedynej zachowanej na terytorium Stanów Zjednoczonych ostoi jaguara w południowej Arizonie w Narodowym Lesie Coronado i być trzecią co do wielkości tego typu kopalnią w USA.

Sędzia w wyroku orzekł, że Służby nie oceniły znaczenia miejscowego siedliska dla północno-meksykańskiego węża pończoszніка - zagrożonego gatunku żyjącego na tym obszarze. Oprócz jaguarów i pończoszników kopalnia zagroziłaby istnieniu innych rzadkich gatunków węży, żab i ryb. Zdeprawowałaby ponadto krajobraz i zniszczyłaby źródła i strumienie.

(eu.azcentral.com)

Opracowanie: Tomasz Nakonieczny